



CO SŁYCHAĆ?

INFORMATOR POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO - KWIECIEŃ 2015

JÓZEF DURDEN

Ten, co Tatry ukochał, sercem i piórem

Kazimierz Przerwa-Tetmajer, panicz z Ludz-
mierza, zdolny poeta, prozaik, rodowity
Podhalanin, z umiłowania człowiek gór
- taternik. Urodzony 150 lat temu w Ludz-
mierzu, skąd od dzieciństwa oglądał na-
sze góry najwyższe, przepojony głębokim
uczuciem do skalnej ziemi i niebotycznych
wyniosłości. Emocjonalnie związany z Pod-
halem i Tatrami, poznawał wszechstronne
uroki, blaski i cienie gór i góralszczyzny.
Wędrując szlakami, wspinając się percia-
mi w latach 1881-1896, zwiedzał doliny, hale
i wiele szczytów. W grupie dokonał pierw-
szego wejścia na Staroleśny szczyt (2492 m),
uznawany wówczas za jeden z wybitniej-
szych szczytów w Tatrach Wysokich. Pod-
czas wielodniowej wycieczki na południo-
wą stronę Tatr; wówczas węgierskich, jako
pierwszy z turystów, w roku 1892, stanął na
Baniastej Turni (2414 m), następnie kieru-
jąc się na Staroleśny Szczyt, osiągnął roz-
łożysty szczyt zwany wówczas po polsku
jako Zwalista Turnia (ówczesny węgierski
szczyt Weszter - CSUCS) leżący między Ba-
niastą Turnią a Staroleśnym Szczytem, mię-
dzy górną częścią Doliny Wielickiej a Doliną
Staroleśną. Wspinał się na Mieguszowiecki
Szczyt drogą po Głazach, wejście tą trasą
na ów masyw w otoczeniu Morskiego Oka,

odnotowane zostało jako drugie. Osiągnął
szczyt Wysokiej (2565 m), jego zejście
wprost na Wagę, odnotowano jako drugie
przejście tą trasy.

Zwiedzał Tatry indywidualnie i z prze-
wodnikami, częstokroć w małych grupach,
zazwyczaj z kolegami po piórze; Edmun-
dem Ciągiewiczem, Ferdynandem Hoesic-
kiem, Franciszkiem Nowickim, Tadeuszem
Boyem-Żeleńskim (bratem ciotecznym)
oraz Jerzym Żuławskim, a także Karolem
Potkańskim, Januszem Chmielowskim - ta-
ternikiem, autorem „Przewodnika po Ta-
trach”. W 1902 r. grono taterników inspiro-
wane przez wymienionego powyżej autora
przewodnika, nadało jego imię przełęczy
między Gierlachem a Zachodnim Gierla-
chem. Nota bene nazwa zyskała aproba-
tę Węgrów oraz Słowaków i przetrwała
do czasów współczesnych. Niestety stan
zdrowia, pogarszający się po roku 1896,
uniemożliwił mu wejście wejście na ową
Przełęcz Tetmajera (około 2593 m; Tetma-
jerscharte, Tetmajerove sedlo). Na dłuższe
i trudne wycieczki, zabierał przewodników
Klimka Bachledę i Jędrzeja Walę młodsz-
ego. „ Był zresztą jednym z najśmielszych
taterników”; taka opinię o nim wyraził
współuczestnik wypraw tatrzańskich Ta-
deusz Boy-Żeleński. Należał do Towarzy-
stwa Tatrzańskiego i Sekcji Turystycznej
TT. Doceniając jego zaangażowanie tury-
styczne taternickie, ponieważ także twór-
czość literacką o tematyce tatrzańskie,

oraz więzi z rodzinnym Podhalem, w roku
1913, nadano mu tytuły członka honorowe-
go Towarzystwa Tatrzańskiego oraz Sekcji
Turystycznej Towarzystwa Tatrzańskiego.
Wielki Podhalanin z znacznej rodziny pisał
o swoim dziadku w wierszu pod tytułem
„Memu Synkowi”: „(...) że z nazwy Niemiec,
szablą gołą zatwierdził się Polakiem”. Ka-
zimierz -Przerwa Tetmajer, był Polakiem,
czuł się synem ziemi Podtatrza, w liście do
Hoesicka, pisał w roku 1888: „(...) ja, góral
z krwi i kości (...)”.

Żywo interesował się i pisał o ludowej,
a w sensu stricto, góralskiej tradycji. Słusz-
nie wyraził o nim pogląd Jan Majda, pisząc,
że „Tatry i góralszczyznę uczynił poeta
z całą świadomością programowym tema-
tem swojej twórczości. Tetmajer znaczną
część twórczości literackiej osnuł na trady-
cji góralskiej, silnie związanej z Podhalem
i Tatrami. Kordialny stosunek do Tatr wy-
raził rzeczowo „Kocham je”. Poeta, spędził
część życia w Tatrach, patrzył nań okiem
wrażliwego górala, człowieka gór i pióra.
Szczególne miał powody i prawo mówić,
pisać „Moje Tatry”. K. Tetmajer, jak sam się
określił „syn gór”, przebywając w Tatrach
i na Podhalu czuł się „jak u siebie”. Kochał
Tatry, a w nich „wiatr i skały”. Gdy los rzucił
go na niziny mazowieckie odczuwał nostal-
gię za wyżynami skalnej ziemi”.

W wierszu „O wichrze, wichrze ...” pisał:
„Jak ptak tatrzański zwleczony w niziny, ja
na nizinach szarpie się i duszę (...)”.

Jego marzeniem było spędzić ostatnie
chwilę życia w Tatrach. W czasie gdy two-
rzył i działał w sile wieku, w liście do Marii
Gabińskiej, pisany w 1900 r., wyraził prze-
konanie „(...) gdyby śmierć zaskoczyła mnie
w Nowym Yorku, czy na innym kontynencie,
czy na biegunie - ja wrócę do Tatr! Wyrwę
się i tu już zostanę na wieki”. (cytat: Wyd. Lit.
1989?). Zmarł w 1940 r. w Warszawie, tam
tymczasowo został pochowany. Po latach
spełniło się jego oczekiwanie, w 1986 r. spo-
czął ostatecznie na „Pęksowym Brzysku”,
niemal pod Giewontem, na starym cmen-
tarzu w Zakopanem. W mieście u podnóża
Tatr, jedną z ulic nazwano jego imieniem.
Znany i ceniony poeta, powieściopisarz,
niezwykły miłośnik Tatr, pisał także artyku-
ły do czasopism. Gwoli przypomnienia jego
stosunku do Tatr zamieszczam tekst arty-
kułu „Z pod Tatr” jaki opublikował w nume-
rze 27 tygodnika „Kraj” z 2 (14) lipca 1889 r.
wydanego w Petersburgu.

Z POD TATR.

Zyczyć sobie, aby coś o Ta-
trach napisać. Patrzę na nie w tej
chwili: stoją przedemną wielkie, szare
i smutne, we mgłach jesiennych
i zmroczko. Znam je tak dawno, tak
dawno—od dziecka. Urodzony pod
niemi, powracam do nich co rok,
zawsze z tęsknotą, jak mieszkaniec
nadmorski do morza. Powracam—a
one są dla duszy mojej jakby ka-
mieniem próbnym dla metalu, jakby
konfesjonalem spowiedniczym. Wy-
daje mi się, że one patrzają mi w du-
szę i widzą.

Radości moje i smutki, marzenia
moje i chęci, zawody i upadki, kocha-
nia i tęsknoty, ogromne, nie-
zmiernie, szalone do obłędu tęskno-
ty—one widziały i znają. Czyż raz
wylatywała mi ta dusza z pierśi,
jak ptak skrzydlaty, aby zatoczyć
kregi, szerokie, jak łuki tęczowe,
nagle, jak halny wiatr, dumne, jak
obłok spiotrzony ku niebu... I czyż
raz upadłem tu na wznak bez sił,
bez pamięci, bez czucia prawie, za-
bity poznamieniem mojej nieości, mojej
bezgranicznej niemoocy, mojej niewoli
ludzkiej... Czyż raz łamał mi się tu
duch o przekleństwo fizycznego istnie-
nia...

Tu wydawało się duszy mojej, że
tętno jej bytu jest jednym z tętn
wielkiego serca świata; a potem bla-
kała się od drzewa do drzewa, od
skały do skały, od chmury do chmu-
ry i od gwiazdy do gwiazdy, czu-

jąc, że wszystkiema jest obca, że z
niczem nie jest związana i spójna,
że jest, jak blask na wodzie, który
się z falą nie łączy, ale tylko na
niej drży—i gaśnie, i niknie... I tu
rozpłatała się w oczach kobiety, aby
potem pustkę swoją ciskać pustkę
tatrzańską na pierś, aby w tę nie-
motę tatrzańską wbijać palce kur-
czowe i powtarzać i słyszeć nako-
ło siebie i w sobie: nigdy! nigdy!
nigdy!... Oto ogromny konfesjonał
skalny, ogromna spowiedź duszy mo-
jej, te Tatry.

Kocham je. Patrzę na mnie zaus-
wie jednakowe, zawsze jednak zim-
ne i smutne—i zawsze wiernie. Kocham
je. Nauczyły mnie myśleć i
czuć, słowa w rytmie układają bar-
wię, nauczyły mnie kochać i zysła-
ją mi sny, lekkie palce kładą mi na
oczy i przymykają mi powieki, a
potem chyliły mi głowę w tył, doty-
kają palcem mych ust i mówią ci-
cho: milcz... Naówczas rozpoczyna
się cudowna gra, jakby błękit roz-
falował się w odbłaski złota i różu.
Widzę życie potęg i żywiołów na-
tury, widzę, jak szmer liści bako-
wych i smerekowego boru przelata
przez światło słoneczne, jak wóń
kwiatów górskich wnika w skały i
wody, słyszę rozmowę chmur z od-
wiecznym gruzem szarych kotlin za-
padłych. Mnie oderwane iglice, które
leżą gdzieś w gaszczach i mo-
czarach, skarżą się, że tam był
wiatr i słońce, że tam były burze i
noce miesięczne, noce o skrzydłach

anielskich tam, wysoko... Mnie się
objawia jakiś Bóg tych gór, który
wywraca lasy i pajęczyny srebrne
rozrzuca po trawach, Bóg groźny,
dumny i cichy, jak ton. Ze mnie du-
sza wyrwa się ku tym potęgom i
żywiołom natury, dusza, która pozna-
ła tragedję fizycznego istnienia.

Kocham Tatry. Kocham ich puste-
kę i milczenie, ich martwość i spo-
kój posepny. W ich mgłach błaka
się myśl moja i szuka dawnych
swoich wierzeń i miłości, uczu-
i sił—jak wszystkie myśli ludzi, któ-
rzy podobnie szukają: naprzód. Po
ich dolinach i przełęczach chodzi
moja myśl i smuci się, że nie moż-
na być ogniem w ogniu, wichrem
w wichrze, światłem w świetle; że
nie można być z wami, być waszym,
o duchy żywiołów! Nad potokami
usiada myśl moja i smuci się, że nie
można być częścią poezji świata, ale
tylko dręczyć się trzeba tam, że się
ją widzi i czuje, niedostępna, dale-
ka, święta i wzgardy pełna.

Nigdyż więc, nigdy nie będzie
można złąć się z tobą, być jedną
z nit w twym hymnie, być tobą
w tobie, naturo! matko! Oto ręce do
ciebie wyciągam, jak dziecko...

Leż na oczach moich schodzą tylko
mgła górską... nigdy więc, nigdy...
nigdy...

K. Przerwa-Tetmajer.

Zakopane.



JÓZEF HADUCH (O/Chrzanów)

VIII posiedzenie Prezydium ZG PTT



Uczestnicy posiedzenia Prezydium ZG PTT

Dnia 12 kwietnia 2015 roku w siedzibie ZG PTT w Krakowie odbyło się VIII posiedzenie prezydium ZG poświęcone zagadnieniom związanym ze zbliżającym się terminem rozliczeniowym w zakresie sprawozdawczości Organizacji Pożytku Publicznego, sprawom ochrony przyrody oraz obchodom 150 Rocznicy Urodzin Kazimierza Przerwy-Tetmajera. Prezes ZG przedstawił sprawozdanie merytoryczne i finansowe OPP za rok 2014. Sprawy ochrony przyrody dotyczyły współpracy ze Świętokrzyskim Parkiem Narodowym oraz degradacji górskiej przyrody oraz stwarzanym zagrożeniem zdrowia i życia ludzkiego przez quady i motocykle krosowe na szlakach turystycznych w górach. Wystosowano w tej sprawie kolejne pismo do MSWiA. Szczegółowo omówiono stan zaawansowania przygotowań do obchodów Roku Kazimierza Przerwy-Tetmajera w Krakowie, gdzie na Placu Szczepańskim odbędzie się wystawa plenerowa poświęcona życiu i twórczości poety. Wystawa opracowana i przy-

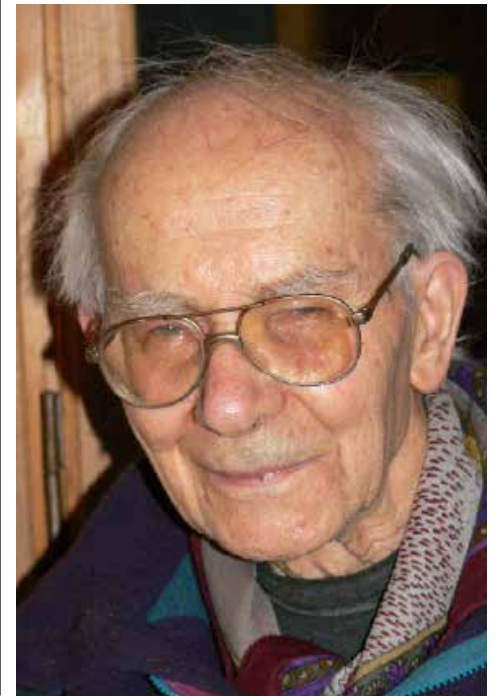
Tablica poświęcona Zdzisławowi Dziędzielewiczowi-Kirkinowi na Wiktorówkach

gotowana przez Polskie Towarzystwo Tatrzańskie została wsparta finansowo przez Urząd Miasta Kraków. Otwarcie wystawy nastąpi 14 maja br. o godzinie 11:00; będzie przygrywał zespół Zielony Szlak i kapela góralska Skalni. Wystawa potrwa do 28 maja a następnie będzie eksponowana w Jednostce Wojskowej w Baliach. W następnej kolejności omówi-

no program obchodów Roku Kazimierza Przerwy-Tetmajera w Zakopanem w dniu 13 czerwca 2015. Uroczystości rozpoczną się mszą świętą w starym kościółku o godzinie 11:00 a po mszy odbędzie się złożenie kwiatów i zapalenie zniczy przy grobowcu poety na starym cmentarzu. Po czym nastąpi uroczysty przemarsz w towarzystwie kapeli i pocztów sztandarowych do Parku Miejskiego, gdzie odbędzie się otwarta wystawa plenerowa. W muszli koncertowej w parku odbędą się występy zespołu Zielony Szlak i zespołów folklorystycznych związku Podhalan oraz inne ciekawe wydarzenia w tym „Twórczość Tetmajera w wykonaniu członków PTT”. Wcześniej przed uroczystościami o godzinie 8:30 odbędzie się Zjazd PTT w obiekcie TPN przed rondem do Kuźnic. Imprezę wspiera UM Zakopane i współpracuje przy jej organizacji Związek Podhalan Oddział Zakopane. W ramach spraw bieżących omówiono wstępnie sprawy odznaki złotej z kosówką i honorowej PTT, temat ten będzie kontynuowany na posiedzeniu ZG. ■

23 maja 2015 r. na Wiktorówkach ma zostać odsłonięta tablica upamiętniająca osobę Zdzisława Dziędzielewicza-Kirkina (1916-2010) znanego, jeszcze przedwojennego taternika, założyciela Klubu Wysokogórskiego w Gliwicach i jego pierwszego prezesa, także członka honorowego Polskiego Towarzystwa Tatrzańskie. Uroczystość odbędzie się po mszy św. w Sanktuarium Matki Bożej Królowej Tatr, która zostanie odprawiona o godz. 12:00.

Uroczystość jest organizowana przez taterników z KW Gliwice. Ze swej strony zachęcam członków Polskiego Towarzystwa Tatrzańskie, których wielu Zdzicha dobrze wspomina, do udziału w tej uroczystości. Dojście doliną Filipka od Zazadni lub z Wierch Porońca przez Rusinową Polanę. Spokojnie można jeszcze zdążyć na II turę wyborów prezydenckich. Liczę, że nie zabraknie w tym dniu na Wiktorówkach naszych czerwonych swetrów.



Z życia Oddziałów

JANUSZ FOSZCZ (O/Tarnów)

VI Ponadgimnazjalny Konkurs Wiedzy o Górach „Beskid Sądecki”

W środę 25 marca 2015 roku w budynku Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli w Tarnowie odbyła się szósta edycja Konkursu Wiedzy o Górach przeznaczonego dla uczniów szkół ponadgimnazjalnych. Podobnie, jak w ubiegłych latach zorganizował ją tarnowski oddział PTT wraz ze Społecznym Gimnazjum Matematyczno-Przyrodniczym STO w Tarnowie. Patronat nad imprezą objęli: Marek Sowa – Marszałek Województwa Małopolskiego, Roman Łucarz – starosta Powiatu Tarnowskiego oraz Józef Haduch – Prezes ZG PTT. Do

konkursowych zmagani przystąpiło tym razem dziesięć trzyosobowych zespołów reprezentujących szkoły ponadgimnazjalne oraz szkolne koła turystyczne z Tarnowa i powiatu tarnowskiego. Przybyła również drużyna z Liceum Ogólnokształcącego z Sandomierza. Tematem tegorocznego konkursu był Beskid Sądecki. Jury konkursu składające się z przewodników beskidzkich przygotowało dla uczestników liczący czterdzieści dwa pytania test. Nie brakowało w nim zagadnień z topografii, historii, fauny, flory, ochrony przyrody czy

hydrologii. Na czele jurorów stała Teresa Dumańska. Pomagali jej ponadto: Bogusław Furtek, Artur Marć, Rafał Magiera, Jerzy Zieliński i Janusz Foszcz. Na rozwiązanie testu przewidziano 60 minut. Utraczone w czasie intensywnego myślenia kalorie uczestnicy mogli uzupełnić konsumując przygotowane dla każdego wafelki oraz soki owocowe.

Następnie do pracy przystąpiło jury. Po poprawieniu wszystkich testów okazało się, że podobnie jak w poprzednich edycjach najlepsi uczestnicy wykazali się doskonałą znajomością zagadnień związanych z tematem konkursu. Laureatów dzieliły znowu różnice jednopunktowe. Zwycięzcą okazała się Ewelina Kapusta reprezentująca SKKT PTTK „Trawers” działające przy tarnowskim I LO. Ewelina wyprzedziła Maksymiliana Truchana oraz Daniela Buczka z SK PTT Nr 1 im. Jana Pawła II w Tarnowie. Tuż za podium uplasował się Aleksander Kipiela z ekipy I LO w Tarnowie. Piąte miejsce przypadło w udziale Grzegorzowi Podwice z Liceum Ogólnokształcącego im. Mikołaja Kopernika w Tuchowie zaś szóste Patrycji Synowiec z tej samej ekipy. Na siódmym miejscu znaleźli się ex aequo Grzegorz Musiał z Zespołu Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych im. I.J.Paderewskiego w Ciężkowicach oraz Michał Ślusarczyk z SK PTT Nr 1. W klasyfikacji drużynowej podium było bardzo podobne do ubiegłorocznego. Dwa pierwsze miejsca nie uległy zmianie. Zwycięstwo wywalczyła ekipa SK PTT Nr 1 z Tarnowa, wyprzedzając zespół z LO w Tuchowie. Trzecie miejsce zajęła tym razem drużyna ZSOiZ w Ciężkowicach.



Pamiątkowe zdjęcie laureatów i jurorów konkursu

O jedno oczko w porównaniu do ubiegłego roku spadła reprezentacja I LO z Tarnowa zdobywając czwarte miejsce.

Laureaci (zarówno w kategorii indywidualnej, jak i drużynowej) otrzymali pamiątkowe puchary, dyplomy, przewodniki, mapy i książki, a także nagrody rzeczowe związane z turystyką górską. Zostały one ufundowane przez Urząd Marszałkowski Województwa Małopolskiego, Starostwa Powiatowe w Tarnowie oraz Nowym Są-

czu a także wydawnictwa Bezdroża i Compass. Redakcja Magazynu Turystyki Górskiej „npm” ufundowała dla zdobywcy pierwszego miejsca, roczną prenumeratę czasopisma. Wszyscy uczestnicy otrzymali też drobne upominki przygotowane przez Zespół Parków Krajobrazowych Województwa Małopolskiego oraz Miasta: Nowy Sącz, Krynica i Muszyna. Kolejna edycja konkursu za rok. Jej tematem będą Bieszczady. ■

ZBIGNIEW SMAJDOR (O/Nowy Sącz)

Pielgrzymka przewodników do Częstochowy

„Z Maryją Szlakami Nawrócenia” – pod takim hasłem około 1500 przewodników z całej Polski przeżywało w dniach 6-8 marca na Jasnej Górze swoją XXXI Ogólnopolską Pielgrzymkę Przewodników Turystycznych. W tym roku trudu organizacji pielgrzymki podjęli się Przewodnicy Ziemi Sanockiej i zrobili to świetnie. Na Jasnej Górze, jak co roku, byli obecni również przewodnicy i członkowie Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego reprezentowani przez Oddział „Beskid” w Nowym Sączu i Koło PTT z Tarnobrzega.

Przystankiem na naszej drodze do Częstochowy było Sanktuarium Matki Bożej Leśniowskiej.

Na Jasną Górę dotarliśmy około 13. Program sobotnich uroczystości był bardzo bogaty. Po zgłoszeniu grupy i zapisie

w Księdze Pielgrzymkowej pobraliśmy materiały promocyjne przygotowane przez organizatorów i udaliśmy się do Kaplicy św. Józefa na multimedialne prelekcje uzupełnione fachowym komentarzem. Stanisław Sieradzki – przewodnik beskidzki, wiceprezes Oddziału PTTK „Ziemia Sanocka” w Sanoku niezwykle ciekawie opowiadał o „Św. Janie Pawle II na bieszczadzskich szlakach”. Ks. Marek Wojnarowski – Dyrektor Muzeum Diecezjalnego w Przemyślu przybliżył nam temat „Teologia ikony, biblijne przesłanie ikonostasu”. Z kolei Monika Kowalczyk – przewodnik beskidzki, członek Zarządu Koła Przewodników PTTK w Sanoku zaprezentowała diaporamę „Bieszczady góry mych marzeń i snów”.

Po południu i wieczór poświęcone były na modlitwę i spotkanie z Jasnogórską Panią. Tłumy przewodników i turystów w czerwonych polarach najpierw odprawiło Drogę Krzyżową na jasnogórskich wałach, później w asyście licznych pocztów sztandarowych uczestniczyliśmy we Mszy Świętej w Kaplicy Matki

Bożej w intencji przewodników, w czasie której modliliśmy się między innymi o powrót do zdrowia członka PTT, przewodnika Mieczysława Winiarskiego z Tarnobrzega. Dzień zakończyliśmy wieczornym Apielem Jasnogórskim.

Piękną słoneczną niedzielę rozpoczęliśmy od przywitania się z Matką Bożą Jasnogórską, wstając wcześniej na Odświeżenie Cudownego Obrazu. O godzinie 8:00 wzięliśmy udział we Mszy Świętej w Bazylice, pod przewodnictwem Metropolity Przemyskiego J.E. abp. Józefa Michalika. Po mszy udaliśmy się do Auli o. Augustyna Kordeckiego na kolejny cykl interesujących prelekcji. Ks. prałat dr Andrzej Skiba – proboszcz parafii pw. Przemienienia Pańskiego w Sanoku przybliżył nam „Świętych Ziemi Sanockiej”. Tematem prelekcji dr Huberta Ossadnika – przewodnika beskidzkiego, starszego kustosa dyplomowanego Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku były „Zabytki architektury sakralnej w historycznej ziemi sanockiej”. Po prelekcjach, można powiedzieć na de-



Przewodnicy z Oddziału PTT w Nowym Sączu na pierwszym planie

Fot.: Zbigniew Smajdor - PTT O/Nowy Sącz

JOLANTA AUGUSTYŃSKA (O/Nowy Sącz)

25-lecie reaktywowania Oddziału PTT „Beskid” w Nowym Sączu

Główne obchody 25-lecia reaktywowania Oddziału „Beskid” Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego miały miejsce w sobotę 11 kwietnia 2015 roku w Feleczynie koło Łabowej, w gościnnej wiaci Nadleśnictwa Nawojowa. Dzień wcześniej odbyło się slajdowisko w Miasteczku Galicyjskim z cyklu „Tajemnicze Podróże”, gdzie o swoim zdobywaniu najwyższej góry Europy opowiadali członkowie Towarzystwa.

W sobotę rano przy pięknej słonecznej pogodzie i rześkim powietrzu uroczystości rozpoczęła Msza święta, ofiarowana w intencji Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego O/Beskid. Przed jej rozpoczęciem poczet sztandarowy wprowadził sztandar Koła Przewodników Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, aby jeszcze bardziej podkreślić rangę uroczystości. Mszę świętą sprawował ksiądz Kamil Wróbel, któremu z racji zamiłowania do wspinaczek i górskich wędrówek idea działania towarzystwa jest bliska.

Po zakończeniu Mszy i wyprowadzeniu sztandaru prowadząca przywitała przybyłych gości jak również wszystkich członków i sympatyków Oddziału Beskid przybyłych na uroczysty piknik. Wśród wielu zacnych gości byli m.in. Leszek Zegzda – Członek Zarządu Województwa Małopolskiego, Zygmunt Berdychowski – Prezes Fundacji Sądeckiej, Marian Ryba – członek Zarządu Powiatu Nowosądeckiego, Ryszard Wąsowicz – Kierownik Powiatowego Centrum Zarządzania Kryzysowego, Mieczysław Gwiżdż – Przewodniczący Komisji Sportu i Turystyki Rady Miasta, Andrzej Bodziony – Członek Komisji Sportu i Turystyki Rady Miasta, Honorowi Członkowie PTT: Józef Kwiatkowski, Barbara Morawska – Nowak, Maciej Zaremba, Lucyna Sieja – v-ce Prezes Nowosądeckiej Izby Turystycznej,

ser, wysłuchaliśmy pięknego koncertu żeńskiego zespołu „Soul” z parafii pw. Przemienienia Pańskiego w Sanoku pod kierownictwem dr Moniki Brewczak. Zespół stanowił również oprawę na mszach pielgrzymki przewodnickiej. Na zakończenie liczna grupa organizatorów i turystów z Sanoka odśpiewała

z werwą swój hymn „Bieszczady”. Po wystąpieniach gości i informacji, że za rok organizatorami XXXII Pielgrzymki będą przewodnicy z Chrzanowa odmówiliśmy Anioł Pański, pożegnaliśmy się przed Cudownym Obrazem z Jasnogorską Panią i naładowani pozytywną energią ruszyliśmy w drogę powrotną. W Będzinie zatrzymaliśmy się przy cmentarzu, by na grobie naszego kolegi, wybitnego przewodnika Krzysztofa Żuczковского złożyć wiązanek kwiatów i zapalić symbolicznego znicza.

Organizatorem i przewodnikiem pielgrzymki sądeckiego PTT był prezes Koła Przewodników przy Oddziale „Beskid” Łukasz Musiał. ■

v-ce Prezes Uniwersytetu Trzeciego Wieku Jadwiga Banach, Członek Zarządu – Elżbieta Pachoń i Bartłomiej Migacz.

Prócz licznie zgromadzonych członków i sympatyków Oddziału Beskid byli również obecni przedstawiciele Zarządu Głównego, Oddziałów w Tarnowie, Sosnowcu, Chrzanowie, Radomiu, Łodzi, Krakowie, Kole w Tarnobrzegu i Kole w Łabowej.

Działalność Oddziału Beskid przez ostatnie 25 lat od reaktywowania można bardzo skrótkowo podsumować dwoma liczbami: 2110 imprez i 65300 uczestników. Ogrom włożonej pracy na wypracowanie tego dorobku został zauważony przez władze i inne organizacje, z którymi przez te lata współpracowano. Z okazji jubileuszu Oddział jak i poszczególni jego członkowie zostali uhonorowani wieloma odznaczeniami, wyróżnieniami jak i dyplomami.

Odnakę „Za zasługi dla turystyki”, będącą szczególnym honorowym wyróżnieniem nadawanym przez Ministra Sportu i Turystyki w uznaniu zasług dla rozwoju polskiej turystyki i umacnianiu współpracy międzynarodowej w tej dziedzinie zostały odznaczone dwie osoby: Stanisław Pałka i Joanna Bogucka-Jurasovic. Wręczenia Odnaczeń dokonał Leszek Zegzda – członek Zarządu Województwa Małopolskiego.

Leszek Zegzda wręczył następnie Złotą Odnakę Honorową Województwa Małopolskiego – Krzyż Małopolski, który został przyznany Maciejowi Zarembie na podstawie Uchwały Zarządu Województwa Małopolskiego nr 343/15 z dnia 26 marca 2015 r.

Następnymi odznaczeniami wręczanymi przez Leszka Zegzdę były Dyplomy Marszałka Województwa Małopolskiego za „Wkład w Rozwój i Promocję Turystyki w Małopolsce” dla: Marty Treit, Wojciecha Lippy, Jerzego Gałdy i Marka Wojsława.

Kolejnymi odznaczeniami, którymi zostali uhonorowani członkowie PTT O/Beskid były przyznane przez Starostę „Złote

i Srebrne Jabłka Sądeckie” są to najwyższe odznaczenia przyznawane za zasługi dla powiatu. Dekoracji dokonali: Członek Zarządu Powiatowego Mariana Ryba i Kierownik Powiatowego Centrum Zarządzania Kryzysowego Ryszard Wąsowicz.

Złote Jabłka Sądeczyny otrzymali: Robert Cempa, Leszek Małota, Wiesław Wcześny, Teresa Frączek, Oddział PTT Beskid – odznaczenie odebrał Prezes Oddziału Wojciech Szarota.

Srebrne Jabłka Sądeczyny otrzymali: Joanna Król, Łukasz Musiał, Krystyna Smajdor i Zbigniew Smajdor.

Z okazji 25-lecia reaktywowania naszego Oddziału zostały również przyznane dyplomy Prezydenta Miasta Nowego Sącza Ryszarda Nowaka, będące podziękowaniem za zaangażowanie i pracę społeczną na rzecz turystyki. Wręczenia nagród dokonali Mieczysław Gwiżdż – Przewodniczący Komisji Sportu i Turystyki Rady Miasta Nowego Sącza oraz Andrzej Bodziony – Członek Komisji Sportu i Turystyki Rady Miasta Nowego Sącza.

Odnaczeniami przez Prezydenta Miasta zostali: PTT O/Beskid – Prezes Wojciech Szarota odebrał odznaczenie, Wojciech Szarota, Iwona Kowalczyk –Tudaj, Joanna Bogucka Jurasowicz, Władysław Łoboz, Józef Orlita i Jolanta Augustyńska.

Działalność członków naszego Oddziału na rzecz Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego nie pozostała niezauważona przez Zarząd Główny PTT.

„Złotą odznakę PTT z kosówką” za szczególne zasługi dla turystyki i Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego otrzymali: Barbara Michalik, Ryszard Wójs, Aleksander Jarek, Małgorzata Przybylska, Arkadiusz Rybiński, Ewa Ciarach, Wiesław Ciarach, Małgorzata Leśniak, Jerzy Jabłoński, Adam Płaneta.

Dekoracji dokonał prezes Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego Józef Haduch.

Jubileusz 25 lecia reaktywowanego Oddziału był również okazją do wręczenia odznak dla długoletnich członków PTT.

Odnaki 25 lat w PTT otrzymali: Maciej Zaremba, Leszek Małota, Tadeusz Pogwizd, Jolanta Mikusińska, Józef Orlita, Zdzisław Krzyżanowski, Wotold Mikusiński, Barbara Rzepka, Aleksander Berowski i Wojciech Orlita.

Z kolei odznaka 20 lat w PTT zostali wyróżnieni: Stanisław Nieć, Kazimierz Wojnarowski, Henryka Legutko, Jadwiga Bednarek, Robert Cempa, Czesława Janik, Krystyna Wolak i Władysław Macheta.

Dekorację wyróżnionych osób uświetnił występ zespołu regionalnego „Muzyka Kłęczany” z Kłęczan.

Po zakończeniu wręczania odznaczeń i wyróżnień przyszedł czas na gratulacje i życzenia. Odczytano list gratulacyjny od Oddziału w Bielsku – Białej, od Oddziału w Chrzanowie, od Polskiego Towarzystwa Turystyczno – Krajoznawczego w Nowym Sączu. Następnie głos zabrali zaproszeni goście: Prezes Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego Józef Haduch, z Oddziału w Tarnowie – Prezes Kinga Buras, z Oddziału w Mielcu – Jerzy Krakowski, z Oddziału w Łodzi – V-ce Prezes Janina Miokołajczyk, z Koła w Tarnobrzegu Prezes Grzegorz Bień, z Uniwersytetu Trzeciego



Fot.: Małgorzata Przybylska - PTT O/Nowy Sącz

Część uczestników jubileuszowych obchodów w Feleczynie

Wieku V-ce Prezes Jadwiga Banach i Członek Zarządu – Elżbieta Pachoń, Mieczysław Gwiżdż – z Rady Miasta.

Głos zabrał również Antoni Leon Dawidowicz były Prezes Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, Barbara Morawska-Nowak oraz Maciej Zaremba, którzy w kilku słowach przybliżyli historię reaktywowania Oddziału oraz losów PTT przed 1950 rokiem, jak i po 1990 roku.

Na zakończenie przemówień Wojciech Szarota podziękował zaproszonym gościom oraz wszystkim uczestnikom jubileuszu za życzenia i gratulacje i zaprosił na piknikową biesiadę.

Oficjalnie obchody jubileuszu zakończyły się zgodnie z zapowiedzią o godzinie 16. ■

NORBERT OWCZAREK (O/Bielsko-Biała)

Ruszyła akcja „Sprzątamy Beskidy z PTT 2015”

Już po raz czwarty Oddział Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Bielsku-Białej organizuje akcję ekologiczną sprzątania Beskidów pod nazwą „SPRZĄTAMY BESKIDY Z PTT 2015”. Dzisiaj rozpoczęliśmy tegoroczną akcję sprzątaniem pasma Szyndzielni i Klimczoka.

Z samego rana na górskie szlaki z różnych punktów startowych wyruszyły trzy grupy wolontariuszy gotowych sprzątać górskie szlaki.

Z Oddziału PTT w Chrzanowie przyjechała duża grupa z członkami Szkolnych Kół PTT: SKK PTT "Raki" przy PG 1 w Chrzanowie, SKK PTT przy II LO w Chrzanowie, SKK PTT przy ZS Nr 1 w Chrzanowie, SKK PTT przy PCE w Chrzanowie, SKK PTT przy ZS w Libiążu. Wędrowali i sprzątali następującą trasę: Szczyrk Biła – Przełęcz Karkoszczonek - schronisko PTTK

„Klimczok” pod Magurą – Szczyrk Górka – Szczyrk Biła.

Drugą dużą grupę stanowili nauczyciele, uczniowie i ich rodzice ze Szkoły Podstawowej nr 18 w Dąbrowie Górniczej, czyli Koło Miłośników Beskidów „Diabliki” z Dąbrowy Górniczej. Ta grupa robiła sprzątała na trasie Bystra – Kozia Góra – Przełęcz Kołotrót – Szyndzielnia – schronisko PTTK „Klimczok”.

Nie mogło zabraknąć także reprezentacji organizatora akcji, czyli Oddziału PTT w Bielsku-Białej, który w porządkach na górskich szlakach wsparli harcerze Hufca Beskidzkiego ZHP: 78 Grunwaldzka Drużyna Harcerska „Halny” im. hm Józefy Kantor oraz 77 Grunwaldzka Beskidzka Drużyna Starszoharcerska „Tolema”. Ta grupa poruszała się następującą trasą: Wapienica - Szyndzielnia – Klimczok – schronisko PTTK „Klimczok” – Szyndzielnia – Przełęcz Dylówki - Olszówka.

Spotkanie wszystkich ekip nastąpiło na terenie Schroniska PTTK „Klimczok” pod Magurą. Pamiątkowa sesja zdjęciowa wszystkich wolontariuszy, wspólne piczenie kiełbasek przy ognisku, rozmowy

ze znajomymi z różnych zakątków Polski – w takiej atmosferze regenerowano siły przed dalszą wędrówką i zbiórką śmieci pozostawionych przez pseudoturystów.

Chcielibyśmy podziękować gospodarzom Schroniska „Klimczok” i Schroniska na Przełęczy Karkoszczonek za to, że mogliśmy zostawić u nich część zebranych ze szlaków śmieci i ruszyć dalej robić porządki bez zbędnego ciężaru. Smutny jest dla nas fakt, że nie spotkaliśmy się z podobnym zrozumieniem i wsparciem ze strony właścicieli innych górskich schronisk mijanych przez nas podczas dzisiejszej akcji.

Podsumowując: w sobotę 25 kwietnia 2015 roku w sprzątaniu górskich szlaków rejonu Szyndzielni i Klimczoka wzięło udział 136 osób, w tym 94 dzieci i młodzieży. Zebrano przerażająco dużą liczbę 2500 litrów śmieci. Najsmutniejszy i przygnębiający jest fakt, że mijając posprzątane wcześniej ze śmieci miejsca, w ciągu kilku godzin pojawiły się nowiutkie puste butelki i puszki po piwie. Jak widać po przytoczonym przykładzie, akcji sprzątania gór nigdy za wiele... Czy nie prościej jednak byłoby zająć się prawdziwą edukacją ekologiczną społeczeństwa i uświadomianiem zagrożeń jakie niosą beztrosko rzucane na górskich szlakach śmieci?

Wszystkich, których denerwuje widok śmieci na górskich szlakach oraz tych, którzy chcieliby z tym brudnym faktem coś zrobić już dzisiaj zapraszamy 16 maja 2015 roku na sprzątanie rejonu Babiej Góry. Oczywiście w ramach akcji „Sprzątamy Beskidy z PTT 2015”. ■



Nietoperz przyjacielem człowieka?

Od początku 2013 roku Generalna Dyrekcja Ochrony Środowiska realizuje projekt p. n. Ogólnopolska kampania informacyjno – promocyjna „Poznaj swoją Naturę”. Głównym celem jest podniesienie świadomości społeczeństwa w zakresie ochrony środowiska naturalnego. Utworzono Forum Współpracy na rzecz sieci Natura 2000, w skład którego weszli wybrani przedstawiciele organizacji pozarządowych, w tym przedstawiciel PTT czyli ja jako Przewodnicząca Komisji Ochrony Przyrody i Zabytków. W planie działalności Forum zaproponowano: wymianę doświadczeń w zakresie ochrony przyrody i edukacji ekologicznej pomiędzy członkami Forum, zmierzającej do wypracowania dobrych praktyk w zakresie rozwiązywania konfliktów na obszarach Natura 2000; udział w spotkaniach ze społecznością lokalną, władzami lokalnymi oraz przedstawicielami instytucji i organizacji na wybranych obszarach sieci Natura 2000; prowadzenie przez ekspertów działań informacyjno – promocyjnych na wybranych pięciu obszarach Natura 2000, w których zaistniały konflikty. Jednym z działań było powołanie na tych obszarach Naturowych Grup Roboczych (NGR) w skład których weszli przedstawiciele różnych grup zainteresowanych, w tym m. in. regionalnych dyrekcji ochrony środowiska, lasów, jednostek samorządu terytorialnego oraz organizacji pozarządowych. Obszarem do którego zgłosiłam akces był górski obszar Ostoje Nietoperzy Beskidu Wyspowego.

Beskid Wyspowy to część Beskidów Zachodnich, położona pomiędzy Doliną Raby a Kotliną Sądecką. Jego cechą są „wyspowo” wznoszące się szczyty. Fragmenty ostoi obejmują szczyty: Ciecień (829 m n.p.m.) i Kostrza (720 m) oraz część Pasma Łososińskiego. Obszar utworzony został dla ochrony kolonii rozrodczych podkowca małego, nocka orzęsionego i nocka dużego. Ostoje tworzy 11 enklaw. Każda z nich obejmuje obiekty zamieszkałe przez kolonie rozrodcze i przylegające do nich obszary żerowania. W omawianym terenie są to strychy obiektów sakralnych: klasztoru w Szczyrzycu, kościołów w Podegrodziu, Skrzydłnej, Łacku, Łukowicy, Słopicach, Szyku, Nowym Rybiu, Wilkowisku, Łososinie Górnej, Jazowsku, Laskowej, Kamionce Małej, Ujanowicach, Jaworznej i Żmijącej. W każdym z tych miejsc są kolonie rozrodcze podkowca małego, a w niektórych towarzyszą im kolonie nocków. Obszar ten jest jednym z najważniejszych obszarów dla zachowania populacji podkowca małego i nocka orzęsionego w Polsce, występują tu największe kolonie tych gatunków, a w lecie przebywa tu ok. 20% monitoro-

wanej populacji podkowca i ponad 50% populacji nocka orzęsionego.

Moja NGR w miesiącach wrzesień – listopad 2014 r. odbyła 5 spotkań w terenie, celem których było wypracowanie sposobów informowania społeczeństwa o przepisach prawnych obowiązujących na obszarach Natura 2000 oraz doprowadzenie do złagodzenia sytuacji konfliktowych poprzez przeprowadzenie mediacji, co niestety nie bardzo się udało z uwagi na nieprzejednane stanowisko rady parafialnej w jednej z miejscowości, a także proboszcza kościoła w drugiej. Na zakończenie prac odbyliśmy wizytę studyjną na Słowacji, podczas której zapoznaliśmy się z działalnością towarzystw ekologicznych energicznie działających w sprawie ochrony nietoperzy, wykorzystujących każde planowane ocieplenie budynków do umieszczania w warstwie ocieplającej lub na niej wielostanowiskowych schronień dla jerzyków i nietoperzy. Poznaliśmy tam jeszcze jeden gatunek nietoperza, borowca wielkiego, który w tych schronieniach przebywa u nich zimą po odlocie jerzyków na południe. Na lato borowce przylatują m. in. do Polski. Poznajmy więc naszych podopiecznych:

Podkowiec mały (*Rhinolophus hipposideros*) to gatunek ssaka z rzędu nietoperzy (*Chiroptera*), z nielicznie reprezentowanej w Polsce rodziny podkowcowatych, silnie zsynantropizowany. W Polsce objęty ochroną ścisłą, umieszczony w Polskiej Czerwonej Księdze Zwierząt, jako zagrożony wymarciem. Jak większość nietoperzy posiada charakterystyczne dla swojego rzędu cechy: zdolność do echolokacji – nietoperz wydając dźwięki o dużej częstotliwości lokalizuje pożywienie i przeszkody terenowe; zdolność do zrównania ciepłoty ciała z temperaturą otoczenia, spowalnianie akcji serca i oddechu, co ogranicza do minimum straty energii w czasie spoczynku dziennego, jak i w trakcie snu zimowego (heterotermii), podczas snu zwisa głowę (heterotermii), podczas snu zwisa głowę w dół zaczepiony palcami stóp, których członki pazurkowe mają właściwość samoczynnego podginania się pod wpływem ciężaru, dzięki temu wiszący nietoperz nie wykonuje żadnej pracy mięśniowej i nie męczy się; możliwość zwalniania tempa przemiany materii w obniżonej temperaturze pozwalająca przetrzymać niekorzystne warunki do żerowania. Podkowiec to jeden z najmniejszych nietoperzy występujących w Polsce. Długość ciała to około 40 mm, masa 3,5-9 g, rozpiętość skrzydeł



Portret podkowca

do 250 mm. Dookoła nozdrzy posiada narośl skórą w kształcie podkowy (od tego nazwa), służącą do skupiania wiązki sygnałów echolokacyjnych. Sierść futerka ma szarobrazową na grzbiecie, szarą lub szarobiałą na brzuchu. Uszy spiczaste i szerokie, skrzydła szerokie i zaokrąglone na końcach, ogon dość krótki, nie wystający poza błonę ogonową. Błony skrzydłowe bardzo ciemne, uszy i pyszczek jaśniejsze. W czasie spoczynku wisząc głowę w dół nie składa skrzydeł wzdłuż ciała, jak większość innych gatunków, lecz w charakterystyczny sposób otula się szczelnymi błonami lotnymi, przypominając kokon owada. Należy do gatunków osiadłych. Występuje w południowej i środkowej Europie. W Polsce występuje w Karpatach, Sudetach oraz na Wyżynie Krakowsko-Częstochowskiej. Nieliczne osobniki notuje się również zimą na Nizinie Śląskiej w fortyfikacjach Nysy. Chronione stanowiska kolonii rozrodczych podkowca poza B. Wyspowym znajdują się m. in. na poddaszach dawnych cerkwi w Wierchomli Wielkiej i Jaworkach oraz na strychu kościoła parafialnego w Łabowej oraz na strychu klasztoru w Czernej. W Karpatach i na Wyżynie Krakowskiej lokalnie może być gatunkiem częstym i liczny, w skali kraju jednak jest uważany za gatunek zagrożony. Latem zamieszkuje kryjówki bezwietrzne, słabo oświetlone i bardzo ciepłe (o temperaturze nierzadko okresowo przekraczającej 30°C). Podkowiec mały jest gatunkiem ciepłolubnym, stąd zwykle przebywa w miejscach dobrze izolowanych termicznie. W Polsce jeszcze w latach pięćdziesiątych kryjówkami takimi były jaskinie, schroniska i szczeliny skalne, ewentualnie również podziemia sztuczne, np. piwnice. Obecnie niemal wszystkie kryjówki letnie tego gatunku na terenie Polski znajdują się na strychach budynków o swobodnym wlocie (gatunek ten, w przeciwieństwie do innych krajowych nietoperzy nie potrafi przecisnąć się przez szczeliny), zaś podziemia są wykorzystywane jedynie sporadycznie. Na sen zimowy przenosi się do miejsc, które oferują

mu stabilny mikroklimat: dużą wilgotność i temperaturę powietrza 6-9°C, wyższą niż preferowaną przez pozostałe krajowe gatunki nietoperzy. Kryjówkami zimowymi podkowca małego są zwykle jaskinie, piwnice, opuszczone kopalnie, niekiedy również (np. w Krakowie czy Nysie) fortyfikacje. Występująca w tych miejscach duża wilgotność chroni nietoperze przed wyschnięciem, a stabilna temperatura sprzyja hibernacji. W przeciwieństwie do innych gatunków nietoperzy z reguły podczas hibernacji poszczególne osobniki nie tworzą skupień – nie stykają się ze sobą. Kryjówki letnie znajdują się zwykle w odległości do 30 km od kryjówek zimowych, chociaż znane są przeloty na odległość powyżej 100 km. Jak większość nietoperzy żywi się owadami latającymi nocą. Podkowce małe z reguły polują w odległości do 3 km od kryjówki, pojedynczo lub po kilka osobników (w miejscach o większej obfitości owadów). Są to głównie muchówki, motyle nocne, siatkoskrzydłe oraz owady odbywające rójkę nad wodą, które łowione są w locie pyszczkiem lub końcem skrzydła. Potrafią także zbierać pająki ze skał lub kory drzew, jak również inne nietlne bezkręgowce, np. pareczniki. Najintensywniej żerują przez pierwsze kilka godzin po zachodzie słońca wśród zarośli i nad zbiornikami wodnymi. W międzyczasie odpoczywają w tzw. kryjówkach nocnych, najczęściej w podziemiach, budynkach, a nawet gałęziach drzew. Większe ofiary przynoszą do kryjówek i tam zjadają. Latają wolno, ale zwinnie, najczęściej nisko nad ziemią (do 5 m). Dzięki szerokim skrzydłom ich lot jest dość szybki i zwrotny, potrafią też zawisnąć w powietrzu. Ciężarne samice mogą polować z zasiadki (siedząc w jednym miejscu chwytają upatrzone owady). Owady chwytają w locie lub zbierają z powierzchni liści i skał. Podczas lotów posługują się echolokacją, przy czym ultradźwięki (o częstotliwości około 110 kHz – najwyższej wśród krajowych nietoperzy) produkowane są przez krtań i emitowane przez nos. Ich system echolokacyjny wykrywa ruch skrzydeł owadów, dlatego owad będący w spoczynku jest dla niego „niewidoczny”. Średni wiek życia podkowca w warunkach naturalnych wynosi 3 do 4 lat, najdłuższy zaobserwowany wiek to 29 lat i 5 miesięcy. Poród i rozwój młodych jest ściśle związany z okresem największej dostępności pożywienia. Kopulacja i zaplemnienie następuje jesienią, często podczas hibernacji samicy. Samice tworzą wiosną kolonie rozrodzce liczące do kilkuset osobników. Samce w okresie tym żyją pojedynczo. Cięża trwa 7-8 tygodni. Samica rodzi na początku lata jedno małe. Młode po urodzeniu są małe, bezradne, nieowłosione. Oczy mają zamknięte, posiadają silne pazury i haczykowate zęby mleczne, którymi czepiają się matki. Żywią się mlekiem matki. Młode nietoperze zdolność do samodzielnego

życia osiągają już po upływie 6-7 tygodni, dojrzałość seksualną osiągają pod koniec pierwszego lub na początku drugiego roku życia. Wymagania siedliskowe podkowca małego w dużym stopniu pokrywają się z wymaganiami innych zagrożonych gatunków nietoperzy, takich jak nocek duży i nocek orzęsiony. Około 20 % znanych obecnie kolonii rozrodznych podkowca w Polsce dzieli swoje kryjówki wraz z jednym z tych strychy, ale przebywają w różnych miejscach. Ponieważ działania mające na celu ochronę podkowca małego przyczyniają się do polepszania warunków życia innych nietoperzy, może być on uważany za gatunek tarczowy.

Nocek orzęsiony (*Myotis emarginatus*) – to średniej wielkości nietoperz z rodziny mroczkowatych *Vespertilionidae*; termofily; osiadły lub przemieszczający się na niewielkie odległości. Należy do najbardziej zagrożonych wyginiciem spośród europejskich nietoperzy. Podlega ochronie gatunkowej. Jest przedmiotem ochrony w 9 obszarach Natura 2000. Rozpiętość skrzydeł – 220-240 mm, ciężar ciała – 6-9 g, długość ciała – 41-53 mm. Nazwa „orzęsiony” pochodzi od charakterystycznych, cienkich włosków, które pokrywają brzeg jego błony ogonowej. Jest gatunkiem ciepłolubnym, spotykanym u nas niezwykle rzadko. Futro na grzbiecie brązowe, włosy są trójbarwne, a na brzuchu jasne z szarobrązowymi lub brązowymi końcówkami. Skrzydła szerokie. Cechą charakterystyczną tego gatunku jest wyraźne wycięcie na zewnętrznym brzegu ucha, sięgające połowy jego długości. Występuje w południowej i zachodniej Europie. Po raz pierwszy zaobserwowany w Polsce w 1950 w Jaskini Raclawickiej pod Krakowem. Jedynymi rejonami jego występowania są Karpaty (w Beskidach, w masywie Babiej Góry, w Pieninach, oraz w Bieszczadach), Sudety oraz Jura Krakowsko-Częstochowska. W ciągu ostatnich pięćdziesięciu lat zaobserwowano znaczny spadek liczebności tego gatunku w znanych kryjówkach zimowych. Pojedyncze osobniki obserwowano w okolicach Głucholazów i na Pogórzu Śląskim, obecnie jest w Sudetach coraz częstszy. Największa w Polsce kolonia rozrodzca tego gatunku znajduje się na strychu kościoła pw. Św. Mikołaja w Sławkowie (woj. Śląskie). Druga pod względem liczebności kolonia rozrodzca tego nietoperza znajduje się na strychu kościoła Św. Mikołaja w Krzeszowicach. Kolonia licząca ponad 200 osobników znajduje się też na strychu klasztoru cystersów w Szczyrzycu. Ponadto chronione stanowisko nocka orzęsionego znajduje się na poddaszu dawnej cerkwi w Wierchomla Wielkiej. Licznie notowany w jaskiniach Beskidu Niskiego i Sądeckiego, co sugeruje, że lokalnie może być znacznie częstszy niż dotychczas sądzono. Obecnie, dwa największe zimowiska nocka orzęsionego to Jaskinia Niedźwiedzia oraz

Raclawicka. W okresie letnim jest związany z terenami wyżynnymi i leśnymi, spotykany jest głównie na strychach budynków. Poluje latając w pobliżu koron drzew lub krzewów. Ofiary chwytają w locie lub zbiera z powierzchni roślin. Najdłuższy obserwowany wiek w warunkach naturalnych to 22 lata i 8 miesięcy. Nocek orzęsiony ma bardzo podobne wymagania ekologiczne jak podkowiec mały.

Nocek duży (*Myotis myotis*) – też z rodziny mroczkowatych. W Polsce jest gatunkiem podlegającym ochronie ścisłej, jest przedmiotem ochrony w 17 obszarach Natura 2000 w Karpatach. Jest największym nietoperzem występującym w Polsce. Długość ciała wynosi 70-80 mm, ogona do 60 mm, rozpiętość skrzydeł 350-450 mm, masa ciała 25-40 g. Uszy owalne, dosyć szerokie. Ciało ma ubarwienie dość zróżnicowane u różnych osobników. Grzbiet ciała ma barwę od szarobrunatnej (u osobników młodocianych) do brązowej (u dorosłych), spód ciała jest biały. Skrzydła mają barwę ciemnobrązową. W Polsce występuje głównie w południowo-zachodniej części kraju (jego miejscem zimowania jest Międzyrzeczki Rejon Umocniony. Jedną z największych kolonii rozrodznych nocków dużych w Polsce znajduje się na strychu kościoła we Wleniu na Dolnym Śląsku. Występuje też w Ojcowskim Parku Narodowym oraz na Wyżynie Olkuskiej (Czerna). Zamieszkuje głównie w osiedlach ludzkich, latem kryjąc się na dużych strychach, wieżach kościelnych i w innych budowlach. W okresie letnim nocki duże tworzą często stada liczące po kilkaset i więcej osobników. Zimuje w piwnicach, fortyfikacjach, opuszczonych kopalniach, w jaskiniach – część osobników zimuje samotnie, inne w koloniach. Na południu Europy kryjówki podziemne są wykorzystywane również latem, jako miejsca rozrodu. W Polsce tylko dwie kolonie rozrodzce wykorzystują tego typu schronienia, jest to jaskinia Studnisko w rezerwie Sokole Góry (Olsztyn koło Częstochowy) oraz podziemia Międzyrzeczkiego Rejonu Umocnionego (Rezerwat Przyrody Nietoperek). Wybiera miejsca, gdzie temperatura nie spada w zimie powyżej kilku stopni Celsjusza. Sen zimowy trwa od września (lub października, gdy jesień jest ciepła) do kwietnia. Żeruje w dojrzałych lasach z ubogim podszytem, na świeżo skoszonych łąkach, murawach, w sadach ze starymi drzewami. Często tworzy kolonie, przy czym zwykle są to kolonie samic, samce żyją samotnie. Żywi się owadami, głównie chrząszczami z rodziny biegaczowatych, które zbiera z powierzchni ziemi. Na polowanie wylatuje nocą, po zapadnięciu ciemności. Polując lata wolno i dosyć nisko, najczęściej w lasach o niskim runie i słabo wykształconym podszyciu, jak również na pastwiskach i świeżo skoszonych łąkach.

Samica rodzi jedno młode, po ciąży trwającej około 5-6 tygodni. Rodzi się one ślepe.



▲ *Nocek orzęsiony*
▼ *Borowiec*



Fot.: Janusz Hejduk

Otwiera oczy po około 7 dniach, usamodzielnia się po 8 tygodniach, a dojrzałość płciową osiąga po 15-18 tygodniach. Nocki duże żyją do 37 lat.). Odbywają nieraz dalekie wędrówki między miejscami rozrodu i hibernacji. Schronieniami kolonii rozrodczych są najczęściej duże strychy budynków, sporadycznie jaskinie lub inne duże podziemia. Wielkość kolonii nocka dużego szacowano na 10 000-20 000 osobników.

Borowiec wielki (*Nyctalus noctula*) – też z mroczkowatych. Gatunek podlegający w Polsce ścisłej ochronie. Jest jednym z największych nietoperzy w Polsce. Długość ciała 64-81 mm, rozpiętość skrzydeł 370-460 mm, masa ciała 15-40 g. Posiada jedwabiste lśniące, gęste futerko. Jest ono jednakowo ubarwione na całym ciele – u osobników dorosłych jest rude, u młodocianych – brązowe. Uszy ma krótkie i zaokrąglone, skrzydła wąskie. Błona na skrzydłach niemal czarna. Występuje w całej Polsce, z wyjątkiem najwyższych partii gór. Naturalnym środowiskiem jego życia są lasy, spotkać go można jednak

także w pobliżu ludzkich osiedli, a nawet w miastach. W dzień ukrywa się najczęściej w wysoko położonych dziuplach drzew, rzadziej w skrzynkach dla ptaków lub nietoperzy. W ostatnich latach coraz częściej są spotykane na terenie Polski w budynkach (choć w Europie zachodniej występują w nich od dawna). Na terenach położonych na południe od Polski spotyka się je również w szczelinach skalnych. W dziuplach wiosną i latem samice tworzą duże kolonie rozrodcze, samce żyją natomiast samotnie, zaś w okresie godów są terytorialne. Duże kolonie (składające się z osobników obu płci) gatunek ten

tworzy również zimą. Podobnie, jak inne nietoperze prowadzi nocny tryb życia. Odżywia się owadami, które chwytą w locie. W sprawnym poruszaniu się w ciemnościach, oraz w lokalizacji owadów wykorzystuje ultradźwięki o względnie niskiej częstotliwości (18-22 kHz). Na łowy wylatuje wcześniej niż inne nietoperze – często wówczas, kiedy jest zupełnie jasno. Jesienią, kiedy noce stają się zimne, poluje jedynie o zmroku i o świcie, spędzając noc w ukryciu. Polując lata na skraju lasu, na polanach śródleśnych i nad stawami. Szczególnie lubi polować nad zbiornikami wodnymi, na latające w dużych rojach owady. Lata szybko i wysoko, z dala od przeszkód i powierzchni gruntu. Na sen zimowy kryje się w dziuplach drzew, budynkach (np. na strychach czy w szczelinach budynków z wielkiej płyty) i w szczelinach skalnych, gdzie zapada w stan hibernacji. Trwa on od października do kwietnia. Przed zimą borowiec wielki przynosi się o kilkaset kilometrów bardziej na południe. Stwierdzono maksymalny przelot na 1600 km. Mimo to, przy silnych mrozach wiele nietoperzy zamarza w swoich kryjówkach. W ostatnich latach coraz częściej obserwuje się osobniki tego gatunku zimujące w Polsce.

Gody odbywają się we wrześniu, wówczas też ma miejsce zaplemnienie. Samce zajmują wówczas terytoria godowe, których bronią i oznakowują ich granice za pomocą donośnych sygnałów dźwiękowych, słyszalnych dla człowieka i emitowanych z otworów kryjówek. Kryjówkami godowymi są najczęściej dziuple drzew. Wokół terytorialnych samców gromadzą się haremy liczące 4-5 (wyjątkowo do 20) samic. Kopulacje mogą się również odby-

wać w miejscach hibernacji (koloniach zimowych), nie obserwuje się jednak wówczas żadnych zachowań terytorialnych ani formowania się haremów. Zapłodnienie jest opóźnione – ma miejsce dopiero pod koniec zimy lub na początku wiosny. Po ciąży trwającej 70-75 dni, samica w Europie Środkowej rodzi zwykle dwoje (wyjątkowo troje) młodych, zaś na Wyspach Brytyjskich – najczęściej jedno młode. Młode te żywią się mlekiem matki, aż do uzyskania samodzielności, co zwykle trwa 8-9 tygodni. Osiągają dojrzałość płciową po 1,5 roku. Żyją do 12 lat.

Poza drapieżnikami i sowami największym wrogiem nietoperza jest człowiek, nawet nie chodzi już o przypadki wandalizmu, wynikające czasami z powszechnie uznawanych poglądów o związku tych zwierząt z ciemnymi mocami, wkręcaniu się we włosy itp., ale z innych śmiercionośnych dla nich działań typu niewłaściwie prowadzone remonty dachów, zagospodarowywanie poddaszy, instalowanie iluminacji i wycinkę drzew wokół zabytkowych budynków, niepokojenie nietoperzy w zimowiskach (wchodzenie do jaskiń), niszczenie i fragmentacja żerowisk (niewłaściwa gospodarka leśna, wycinanie zadrzewień, rozwój infrastruktury), chemizacja rolnictwa (zatrucie owadów pestycydami).

A powinniśmy wiedzieć, jak dużo owadów pochłaniają ptaki i nietoperze. Kolonia licząca 500 nietoperzy zje w ciągu lata 2 tony owadów! Jerzyk, niewielki ptaszek podobny do jaskółki, chwytą dziennie 20 000 owadów latających! Ofiarami ptaków i nietoperzy są komary, meszki i szkodniki roślin. Gdyby zabrakło tych owadożerców w naszym otoczeniu pozostałyby miliony, a nawet miliardy owadów. W naszym interesie jest ochrona ptaków i nietoperzy mieszkających w budynkach. Jeżeli chcemy bezpiecznie dla nich wyremontować swój dom - skorzystajmy z pomocy ornitologa i chiropterologa, którzy sprawdzą czy są tam ptaki lub nietoperze i pomogą je ochronić. Jeżeli widzimy, że remont zagraża życiu nietoperzy lub ptasim gniazdom, jeżeli zwierzęta są płoszone – interweniuujemy. Poradnik interwencyjny i wyciąg z przepisów prawa znajduje się na stronie Towarzystwa Ochrony Ptaków. Policja i straż miejska mają obowiązek działać w sytuacji gdy zwierzęta są zagrożone – bo łamane jest prawo. W interwencji pomogą także organizacje ekologiczne i Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska, a Powiatowy Inspektorat Nadzoru Budowlanego ma obowiązek wstrzymać prace remontowe, które zagrażają ptakom lub nietoperzom. Pomocą dla tych zwierząt jest także tworzenie dla nich nowych siedlisk poprzez wieszanie specjalnych budek. Chronimy ptaki i nietoperze w naszych domach, jeżeli nie chcemy być skazani na kosztowną i bezskuteczną walkę z owadami za pomocą środków chemicznych. ■

JÓZEF HADUCH (O/Chrzanów)

Wielkie postaci Zakopanego

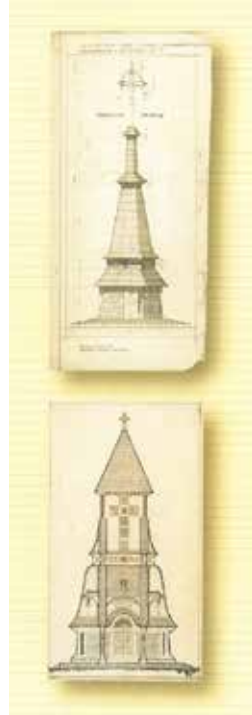
Rok bieżący obfituje w okrągłe rocznice urodzin wielu znanych postaci związanych z Zakopanem i z Tatrami. W roku 2015 oprócz wielu innych przypada też 175 rocznica urodzin wybitnej aktorki Heleny Modrzejewskiej (1840-1909 r.) oraz 155 rocznica urodzin wybitnego pianisty, wielkiego kompozytora i polityka Ignacego Paderewskiego (1860- 1941 r.). Helena Modrzejewska przyjeżdżała do Zakopanego już od 1867 roku. Zamieszkiwała w domu u Szymona Tatara a następnie u Józefa Sieczki. W roku 1884 posiadała już swój własny dom pod Antałówką. Była inicjatorką założenia Szkoły Koronkarskiej w Zakopanem. I nawet jak została wielką światową gwiazdą to systematycznie do Zakopanego przyjeżdżała. Tytus Chałubiński, Stanisław Witkiewicz, Henryk Sienkiewicz, Adam Chmielowski to grono jej najbliższych przyjaciół w Zakopanem. Była też matką chrzestną Stanisława Ignacego Witkiewicza (1891r.), ojcem chrzestnym był Sabała. W Tatrach uprawiała turystykę pieszą i konną. Ignacy Paderewski zaczął przyjeżdżać do Zakopanego od roku 1883. Bliskim jego przyjacielem był Tytus Chałubiński i to on zapoznawał pianistę z Tatrami i muzyką góralską. Poznał też Paderewski od początku swojego pobytu w Zakopanem wielkiego skrzypka góralskiego i przewodnika Bartusia Obrochtę. Jego góralska muzyka stała się wzorcem do skomponowania utworu „Album tatrzańskiego”. Z Bartusiem Obrochtą zwiedzał Podhale, odsłuchując i notując w terenie góralskie melodie. Spotkanie z Modrzejewską w Zakopanem umożliwiło Paderewskiemu studia w Wiedniu i dalszą światową karierę pianisty i kompozytora. Poparł jako jeden z pierwszych pomysł powstania w Kościelisku sanatorium przeciwgruźliczego i został jednym ze znaczących

JÓZEF HADUCH (O/Chrzanów)

Cześć poległym

„Cześć poległym – cmentarze wojenne architekta Dušana Jurkoviča” – to tytuł wystawy odbywającej się od 16 kwietnia br. w Muzeum Archeologicznym w Krakowie. Wystawa jest poświęcona słowackiemu architektowi Dušanowi Jurkovičowi i twórcy opracowań architektonicznych i projektów cmentarzy wojennych poległym żołnierzom I wojny światowej. Cmentarze są zlokalizowane w Beskidzie Niskim i na Pogórzach Karpaccich, znajdują się w niezwykłych często miejscach, na szczytach gór, wzgórzach, ale i przy ruchliwych obecnie szlakach komunikacyjnych. Architektura cmentarzy wojennych wg projektów Dušana Jurkoviča jest szczególna. Cmentarze te zbudowane są z kamienia i z drewna, należy zwrócić uwagę że każdy cmentarz posiadał taki właśnie centralny obiekt z tych materiałów. Można się o tym przekonać oglądając tę wystawę. W Krakowie też powstawały projekty techniczne obiektów cmentarnych co zostało potwierdzone stosowną sygnaturą na każdym rysunku wykonanym niezwykle precy-

zyjnie. Do obejrzenia są też historyczne zdjęcia i modele niektórych obiektów w tym charakterystyczna kaplica na wzgórzu Pustki na cmentarzu w Łużnej. Wystawa zorganizowana została przez Muzeum Archeologiczne w Krakowie i Słowackie Muzeum Narodowe – Muzeum Historyczne w Bratysławie. Ekspozyty wypożyczone ze Słowackiego Archiwum Narodowe w Bratysławie i Słowackiej Galerii Narodowej w Bratysławie. Wystawa polecana jest każdemu kto jest zainteresowany historią i działaniami I wojny światowej w Karpatach, a w szczególności powinni ją zwiedzić przewodnicy górscy. Wystawa potrwa do 15 lipca 2015 roku. ■



akcjonariuszy spółki jego budowy. W 1913 r. był też jednym z inicjatorów budowy nowego murowanego budynku Muzeum Tatrzańskiego i udzielił finansowego wsparcia na ten cel. Wielokrotnie występował w Zakopanem, a w 1889 r. grał ostatni koncert dla umierającego Tytusa Chałubińskiego. ■



Fot.: Internet

BARTŁOMIEJ GRZEGORZ SALA (O/Kraków)

Z widokiem na Góry Sowie

Góry Sowie swymi atrakcjami mogłyby zawstydzić wiele innych pasm: najliczniejsze w Sudetach stado dzikich muflonów, błękitny lazur Jeziora Bystrzyckiego, strzeliste ruiny zamku Grodno, urokliwa zabudowa Jedliny Zdroju, twierdza srebrnogórska i intrygujące podziemne miasta z lat II wojny światowej bez wątpienia stanowią o ich popularności. Same jednak góry na pozór niczym się nie wyróżniają, brak im bowiem

wyrazistych akcentów, a mimo to zachwycają niezwykłą harmonią wspaniałej kompozycji wierzchów i przełęczy, urokiem widoków niby mało spektakularnych, lecz doskonalej niż gdzie indziej dobranych w unikalną paletę pejzaży. I jak pospolite nuty potrafią tworzyć wspaniałe symfonie, tak łagodne sowiogórskie szczyty i doliny składają się na projekt ocierający się o geniusz. Żaden też z wielbicieli Gór Sowich nie potrafi do końca powiedzieć dlaczego zafascynowało go akurat to pasmo, a nie inne, lecz wie, że owa fascynacja nigdy nie

ustanie... Nie są to wyraziste w swej postaci Tatry czy Karkonosze, Beskid Żywiecki czy Masyw Śnieżnika, Pieniny czy Góry Stołowe, Bieszczady czy Masyw Ślęży, a jednak jak wyjątkowe dzieło utkać można z widoków dalekich od wyjątkowości wielko wielbiciel Górców, Rudaw Janowickich i Gór Sowich...

I rozczarować może się jedynie ten, kto liczyłby tutaj na nadmiar sów. Pierwotna, tajemnicza nazwa regionu – Ylon – skojarzona została po prostu dość przypadkowo z niemieckim określeniem przedstawicieli rodzaju Strigiformes – eulen, a stąd już nie

było daleko do Eulengebirge, a więc Gór Sowich. Jedną jednak sowa łatwo się odnajdzie, albowiem w niekwestionowany sposób króluje ona ponad całą grupą górską – Wielka Sowa, wznosząca się na 1015 m., a przecież podniesiona jeszcze przez ludzi w górę wieżę widokową...

Pomysł na budowę wieży na królowej Gór Sowich wyszedł od Karola (Carla) Winklera, aktywnego działacza Towarzystwa Sowiogórskiego (*Eulengebirgsverein*). Za sprawą prezesa Towarzystwa, fabrykanta Karola Wiesena, cieśli Heuberta i hrabiego Wilhelma von Magnis – właściciela terenu, wieża ozdobiła Wielką Sowę w 1886 r. Dwudziestometrowa drewniana konstrukcja na kamiennej podmurówce cieszyła oczy turystów do 1904 r., kiedy wskutek wypadku dwójki z nich została zamknięta.

Lecz bez wieży widokowej szczyt nie mógł już pozostać sobą. Tym razem za zgodą kolejnego właściciela gruntu – hrabiego Ernsta (Ernsta) von Seidlitz-Sandretzkiego projekt podjęła Federacja Towarzystw Górskich przy Sowie (*Verband der Gebirgsvereine na der Eule*), zrzeszająca również wspomniane już Towarzystwo Sowiogórskie, a przybrać miał postać konstrukcji kamienno-żelbetonowej. Pomysłowi zdołali w latach 1904-1906 sprostać murarz Hennig i firma Bestänier&George. Jednak prawdziwym twórcą przedsięwzięcia na dachu Gór Sowich był Ryszard (Richard) Tamm. 24 maja 1906 r. odbyła się wielka uroczystość otwarcia wieży, uświetniona przemówieniem Tamma oraz występami męskiego chóru i orkiestry strażackiej z Walimii (niem. *Waltersdorf*). Zgodnie z ówczesną patriotyczną modą nadano konstrukcji imię Ottona von Bismarcka. Tzw. wież Bismarcka wzniesiono zresztą w latach 1870-1914 przeszło 200, toteż obiekt królujący ponad Górami Sowimi mimowolnie wpisał się w bieżące trendy. O tym jak bardzo

wieża była na popularnej Wielkiej Sowie potrzebna świadczy fakt, że już w ciągu pierwszego roku jej istnienia sprzedano ponad 21 000 biletów wstępu. Sam inicjator niedługo mógł nacieszyć się swym dziełem – zmarł rychło na atak serca w czasie wycieczki. Nie opuścił Gór Sowich... Nie opuściła ich także jego dusza, skoro w 1910 r. w wieży wmurowano poświęconą mu tablicę i ustawiono stosowne popiersie...

Po nastaniu w 1945 r. polskiej władzy zachowano patriotyczny wydźwięk konstrukcji na Wielkiej Sowie, nadając jej imię generała Władysława Sikorskiego. Że Polacy nie mieli za co fetować brutalnego kanclerza Rzeszy – to jasne, choć szkoda, że nie uszanowano pamiątek po Ryszardzie Tammie, które okazały się niezłym źródłem cyny... Ale choć zaszczytu nam to w żaden sposób nie przynosi, to jednak trzeba jasno powiedzieć, że w kilka ledwie lat po okrucieństwach niemieckiej okupacji trudno było od uciemionego narodu wymagać szczególnej subtelności... W końcu uznano jednak, że generał Sikorski nie bardzo miał cokolwiek wspólnego z Górami Sowimi i ostatecznie w 1981 r. kamienno-żelbetonowy diadem na czole Wielkiej Sowy otrzymał imię Mieczysława Orłowicza – nestora polskiego krajoznawstwa, który po wojnie skutecznie „odkrywał” dla Polaków na nowo Sudety.

Wieżę wzięło pod opiekę Przedsiębiorstwo Usług Turystycznych „Śnieżnik”, a później Powiatowy Ośrodek Sportu, Turystyki i Wypoczynku w Nowej Rudzie. Niestety, przez całe dekady nie remontowany obiekt z roku na rok coraz bardziej niszczał. Szczęśliwie, jej stan nie był obojętny dla Stowarzyszenia Wielka Sowa oraz wielu organizacji i ludzi dobrej woli. Za ich spr-



Wieża widokowa na szczycie Wielkiej Sowy

wą rozpoczęła się wielka kampania remontowa. I tym razem nie zabrakło akcentów muzycznych, jakie towarzyszyły otwarciu obiektu: za cegiełki na rzecz renowacji służyły m.in. płyty z piosenkami poetyckimi uznanych polskich artystów. W końcu w 2006 r. odnowiony budynek oddano ponownie do użytku ku ucieście licznych turystów. Wielka Sowa odzyskała dawny blask...

Wieża króluje ponad Górami Sowimi, stanowi swoiste monarsze insygnium Wielkiej Sowy, a jednocześnie ukazuje wędrowcom wspaniałe widoki. Widoki, tchnące niezwykłym powabem i urodą. Widoki, którymi poszczycić się mogą tylko Góry Sowie... ■

Widok z wieży na zachód



Fot.: Szymon Baron – PTT O/Bielsko-Biała

Fot.: Szymon Baron – PTT O/Bielsko-Biała

Wyznaczyliśmy „górski szlak” na nizinach...

z Leszkiem Lesiczką rozmawia Kinga Buras

Leszek Lesiczka – absolwent geografii oraz fizyki z informatyką na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu oraz studiów podyplomowych: trenerskich (AWF Poznań), wychowania fiz. i zdrow. (WSP), turystyki i krajoznawstwa, przyrody (UAM); posiada uprawnienia trenera judo, przewodnika górskiego, pilota, instruktora pływania; prezes poznańskiego Oddziału PTT oraz klubu fotograficznego „Pryzmat”; organizator imprez sportowych, turystycznych i plenerów fotograficznych; członek jury, organizator i kurator wystaw fotograficznych; fotograf, nauczyciel przewodnik; redaktor „Foto-Zeszytów”, „Świstaka” i „Wieści Kicińskich”; współautor podręcznika „Metody i formy pracy nauczyciela przyrody w szkole wiejskiej(...)”; autor ponad stu artykułów (sztuka, fotografia, przyroda), recenzent wielu katalogów i wystaw fotograficznych; w roku 2006 otrzymał tytuł „Animator Kultury” w Gminie Czerwonak; prowadzi wyjazdy, spotkania, prelekcje, zawody, wystawy, rajdy oraz letni wypoczynek dla dzieci i młodzieży; organizator corocznych imprez, m.in. „Święto Gór na Nizinach”, „Dzień Siwka”, „Rajd im. Augusta Cieszkowskiego”, „Rajd im. Zygmunta Krasińskiego”, „Rajd im. Władysława Zamoyskiego”; znany jest także jako reżyser Misterium Męki Pańskiej i Misterium Wcielenia w Kicinie.

Fot.: Archiwum Leszka Lesiczki



Wśród Twojej wszechstronnej działalności godną naszej uwagi jest z pewnością prezesura w poznańskim Oddziale PTT. Jak zaczęła się Twoja przygoda z Towarzystwem?

Przyjaźniłem się z Jerzym Preislerem, który był po reaktywowaniu PTT pierwszym prezesem Oddziału Poznańskiego. Zналиśmy się przed PTT, z treningów judo. Studiowałem geografię w budynku, który jest naszą siedzibą. Przed laty siedzibą był pokój prof. A. Kostrzewskiego i prof. Stankowskiego, a także prof. G. Rachlewicza (Grzesiek też trenował judo). Taką pierwszoplanową postacią wśród geografów jest prof. Z. Zwoliński. To właśnie dzięki tym wspaniałym ludziom tak mocno PTT zagnieździło się w moim sercu. W tym miejscu muszę wspomnieć prof. Ryszarda Wiktora Szramma, którego wszyscy pamiętamy i bardzo cenimy. Ujął mnie swoją życzliwością i powiedzeniem: „Troszkę przyjaźni – to wielka rzecz”.

Skąd u Ciebie zamiłowanie do gór?

Zacząłem się od wyprawy rowerowej z dwoma kolegami w Bieszczady w wieku 15 lat. Nocowaliśmy w lasach, a także

u przypadkowych ludzi, rozwijaliśmy „kosmiczne” prędkości na serpentynach i chodziliśmy (jeździliśmy) tam, gdzie niosły nas marzenia. Poczuliśmy smak wolności i rozkochaliśmy się w niej. I tak już pozostało: ciągła tęsknota za górami (do gór)... stara tęsknota za szlakiem, za dałą... Przez przeszło 20 lat wyjeżdżałem z grupami (organizowałem, prowadziłem) w góry (Tatry, Masyw Śnieżnika, Rudawy Janowickie, Karkonosze). Co roku prowadziłem obozy wędrownie w Tatry. Nieraz miałem przeszło 40 osób, ale przeważnie była to grupa ok. 20 osób. Pomimo, że wyjeżdża się z przyjaciółmi, z grupą, to jednak w każdej wyprawie w góry spotyka się samego siebie i to się przemilcza. Akceptuje się także ciężkie warunki, trudności, a nawet ich się pragnie. Dla człowieka zawsze pozostanie ważne to co jest tajemnicą i zarazem marzeniem. Góry to wszystko umożliwiają.

Jak wygląda praca prezesa na terenach nizinnych?

Organizowanie, prowadzenie stałych imprez i prelekcji z zaproszonymi gośćmi. Stałymi imprezami oddziału są: „Święto Gór na Nizinach”, spotkanie noworocz-

ne na Dziewiczej Górze, „Święto Siwka”, Rajdy (w tym m.in. Wł. Zamoyskiego, A. Cieszkowskiego, Z. Krasińskiego) po Puszczy Zielonce i Wielkopolskim Parku Narodowym, biegi na orientację, festyny w Kicinie, Misteria Wcielenia i Męki Pańskiej, Rajd-Pielgrzymka do Krzyża Papińskiego, wystawy i plenery fotograficzne, zawody wspinaczkowe, wędrowania do Parku Linowego, koncerty oraz wyjazdy letnie i jesienne w góry oraz grudniowy „Dzień Taternika”.

Obchodzicie „Święto Gór na Nizinach”. Jaki jest program takiego wydarzenia?

Od 2002 r. obchodzimy „Święto Gór na Nizinach” zawsze w połowie października. Zaczęło się od Międzynarodowego Roku Gór i teraz już po raz 14 odbywa się wg ustalonego schematu: powitanie, poczęstunek, rajd, grochówka, wystawy fotograficzne, prelekcja, koncert, piosenka turystyczna.

Czy współpracujecie z samorządami lokalnymi, organizacjami turystycznymi i na czym ta współpraca polega?

Do naszego Oddziału należą członkowie Klubu Wysokogórskiego, Klubu Grań, Klubu Limba, PTTK i inni (w tym pracownicy uczelni poznańskich). Współpracujemy z UAM-em, dyrekcją Parków Krajobrazowych, dyrekcją Wielkopolskiego PN, z nadleśnictwem Łopuchówko (Puszcza Zielonka), z domami kultury, galeriami, ZAP, ZAF, stowarzyszeniem „LEN”, sołectwami i innymi. Owocami tych współpracy jest m.in. przyznane przez Lasy Państwowe z okazji Ogólnopolskiego Święta Lasu w 2013 r. podziękowanie za wkład w rozwój i promocję edukacji leśnej dla Leszka Lesiczki. W naszych imprezach biorą udział członkowie różnych organizacji. W 2006 r. dostałem nagrodę Animatora Kultury, a w 2014 r. za pracę na rzecz Kicina i okolic – statuetkę Św. Józefa. Prowadzimy wspólnie festyny, rajdy, plenery, biegi (w tym biegi na orientację), zawody wspinaczkowe, koncerty, Misteria, wystawy, a także pomagamy skautom. Mamy wspaniałych członków i to im zawdzięczamy przyjacielską atmosferę w PTT.

Wspaniała inicjatywa łącząca wędrowną górską z osobą Świętego Jana Pawła II... Został wyznaczony „szlak PTT”. Jak został zorganizowany ten projekt?

W puszczy Zielonce jest pięknie urzeźbiony teren, dużo moren. Wzniesienia te przypominają Beskidy. W związku z tym wyznaczyliśmy „górski szlak” na nizinach. Powstał „szlak PTT”. Na jednej z wyższych moren ustawiliśmy Krzyż z tablicą i płotem wokół, jest to Krzyż Papiński i dalej wkopaliśmy pale z tabliczkami (w kształ-

cie strzałek). Oczywiście wszystko w porozumieniu z odpowiednimi władzami.

Jesteś pomysłodawcą ścieżki dydaktycznej w Kicinie. Jaki jest jej cel?

Jest to ścieżka im. Augusta Cieszkowskiego. W 2014 r. przypadła podwójna rocznica 200-lecie urodzin i 120. rocznica śmierci Augusta Cieszkowskiego. W związku z tym uczciliśmy w ten sposób tę wielką dla narodu polskiego postać. Trasa przebiega przez teren, gdzie mieszkał i pracował A. Cieszkowski. Oprócz tej ścieżki wcześniej powstał multimedialny szlak „Na zamku”.

Kim był August Cieszkowski?

Augusta Cieszkowskiego powinni znać wszyscy Polacy, a najbardziej Wielkopolanie, był bowiem postacią niezwykłą i wspinała. Pisano o nim: „nasz mędrzec”, „chluba Wielkopolski”. Był wszechstronnie wykształcony, był polskim heglistą, filozofem o pluralistycznych zainteresowaniach, wielkim patriotą i społecznikiem, organizatorem życia naukowego i twórcą zrębów nowoczesnego systemu edukacji. Cieszkowskiego charakteryzowało poświęcenie służbie społecznej rozumianej jako krzewienie kultury narodowej związanej z ekonomicznymi potrzebami Polaków w zaborze pruskim, a także z perspektywami przyszłości rozumianej jako nieuchronna wizja niepodległości. Wewnętrzna wolność, tolerancja, podniesienie poziomu moralnego otoczenia, służba narodowi - przy zachowaniu niezależności i swobody sądu – oto naczelnne wartości jego światopoglądu.

Jakie masz plany związane z dalszą działalnością Oddziału?

Wśród planów do realizacji mamy pracę monograficzną o naszym Oddziale, wydawanie gazetki oddziałowej, szlak im. PTT w Wielkopolskim Parku Narodowym, festiwal podróżników, osobowość prawną dla naszego Oddziału i tablicę upamiętniającą PTT na UAM-ie.

Co uważasz za swój największy sukces i największą porażkę podczas kadencji w PTT?

Wszystkie stałe imprezy, przyjaciół, bez których nic by się nie zrobiło. Porażką są wszystkie sprawy „papierkowo-urzędowe” i ściąganie składek.

Czy są w Oddziale osoby, które aktywnie działają na rzecz Towarzystwa?

Jest wiele takich osób: prof. dr hab. Grzegorz Rachlewicz, prof. dr hab. Andrzej Kostrzewski, prof. dr hab. Zbigniew Zwoliński, Bogdan Marcinkowski, Jarogniew Mikołajczak, Kazimierz Skoczyk, Jerzy Naskręt, Natalia Feliczyk, Karolina Smyk, Beata Daszkiewicz, Krystyna Lesiczka, Magdalena Orczyńska, Wiesława Krugiełka, Wojciech Sobański, Roman Nowak, Lech Rugała, Dariusz Tomaszewicz, Henryk Kalinowski, Eugeniusz Kowalski, Zbigniew Czajka, Paweł Szafran i inni.

Kilka słów o sobie i swoich pasjach. Jaki jest Leszek Lesiczka?

Jaki jest...? Na to pytanie niech lepiej wypowiedzą się inni... ■

KOMISJA DS. SZLAKÓW PRZY ZG PTT
ODDZIAŁ PTT W BIELSKU-BIAŁEJ
ODDZIAŁ PTT W OSTRZESZOWIE
zapraszają na



SZKOLENIE ZNAKARZY SZLAKÓW
PIESZYCH I ROWEROWYCH
MŁADA HORA (22-24/05/2015)

Program kursu:

22.05.2015 (piątek):

- 13:00 – 15:00 – zakwaterowanie
- 15:00 – 18:00 – wykłady
- 18:00 – 19:00 – czas wolny (kolacja)
- 19:00 – 21:00 – wykłady

23.05.2015 (sobota):

- 09:00 – 14:00 – zajęcia praktyczne w terenie
- 14:00 – 15:00 – przerwa obiadowa
- 15:00 – 18:00 – praktyka i wykłady
- 18:00 – 22:00 – ognisko

24.05.2015 (niedziela):

- 08:00 – 9:00 – egzamin (cz. 1)
- 11:00 – 14:00 – egzamin (cz. 2)

Dla chętnych Msza św. w niedzielę o godz. 9:30 w kaplicy na Młodej Herze

SZKOLENIE POPROWADZĄ DOŚWIADCZENI ZNAKARZE Z ODDZIAŁU PTT W TARNOWIE.

Koszt kursu:

65 zł (w tym noclegi - konieczny własny śpiwór, wykłady i ćwiczenia praktyczne)

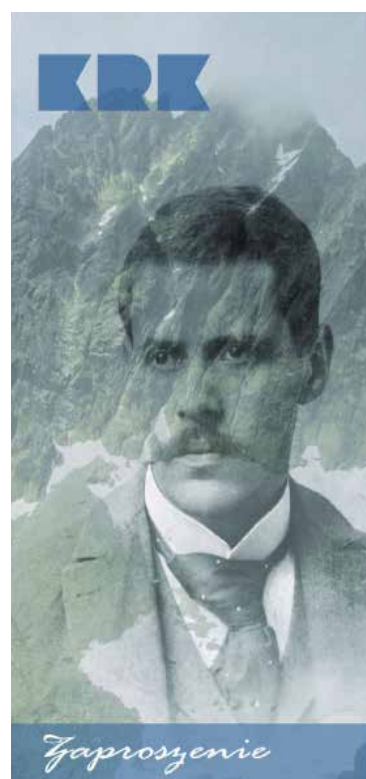
Dojazd, wyżywienie i ubezpieczenie we własnym zakresie – na miejscu możliwość skorzystania z kuchni turystycznej.

Zgłoszenia prosimy przesyłać na adres:
Polskie Towarzystwo Tatrzańskie
Oddział PTT w Bielsku-Białej
ul. 3 Maja 1, 43-300 Bielsko-Biała
e-mail: bielsko@ptt.org.pl

Kontakt i dodatkowe informacje:

Szymon Baron (PTT O/Bielsko-Biała)
tel. 861-536-667
e-mail: szymek@ptt.org.pl

Jan Tomczak (PTT O/Ostrzeszów)
tel. 608-656-694
e-mail: janekniedzwiedzi@wp.pl



Prezydent Miasta Krakowa
Polskie Towarzystwo Tatrzańskie
Związek Podhalan w Polsce
zapraszają na

otwarcie wystawy plenerowej
poświęconej życiu i twórczości
Kazimierza Przerwy-Tetmajera
w 150. rocznicę urodzin

14 maja (czwartek) 2015 r.
godz. 11.00
plac Szczepański
Kraków

Uroczystość uświetnią
występy artystyczne zespołów
Zielony Szlak oraz Skalni

WYDAWCA: ZARZĄD GŁÓWNY POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO
REDAKCJA: SZYMON BARON, KINGA BURAS, BARBARA MORAWSKA-NOWAK
SKŁAD: KATARZYNA ŚLEDZ

ADRES REDAKCJI: UL. KONARSKIEGO 21/5, 30-049 KRAKÓW ♦ E-MAIL: PRACOWNIA@PTT.ORG.PL ♦ TEL.: 12 634-05-89
WERSJA ELEKTRONICZNA „CO SŁYCHAĆ?” JEST DOSTĘPNA NA STRONIE: HTTP://WWW.PTT.ORG.PL